

**Oświadczenie złożone
przez senatora Stanisława Gogacza
na 29. posiedzeniu Senatu
w dniu 19 marca 2009 r.**

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Pani Minister!

Podział środków przeznaczonych na finansowanie świadczeń opieki zdrowotnej określonych w planie finansowym Narodowego Funduszu Zdrowia na poszczególne województwa różnicuje mieszkańców Polski zależnie od miejsca zamieszkania. Stosowanie aktualnego algorytmu podziału środków prowadzi do nadmiernej dysproporcji w poziomie finansowania województw. Różnica w poziomie nakładów na jednego ubezpieczonego pomiędzy województwami wynosi od 115% średniej krajowej w oddziale mazowieckim do 94% średniej krajowej w oddziale lubelskim. Różnica to około 300 zł na jednego ubezpieczonego. Utrzymywanie dotychczasowego algorytmu podziału środków przy jednoczesnym ustalaniu jednolitych dla całego kraju cen za punkt prowadzi wprost do ograniczenia dostępności do świadczeń w województwach o niższych od średniej krajowej nakładach finansowych. Skutkuje to wydłużeniem kolejek oczekujących na świadczenia, niezadowolaniem pacjentów i świadczeniodawców, roszczeniami kierowanymi przez świadczeniodawców do sądów o zapłatę za tak zwane nadwykonania. Jednocześnie oddziały o wyższych nakładach finansowych wykazują na koniec roku niewykorzystane środki finansowe.

Podstawową przyczyną nadmiernych dysproporcji w poziomie finansowania oddziałów Narodowego Funduszu Zdrowia jest wskaźnik zróżnicowania kosztu jednostkowego świadczenia opieki zdrowotnej. Zgodnie z §7 rozporządzenia ministra zdrowia z 18 września 2007 r. wskaźnik ten oblicza się na podstawie danych GUS dotyczących przeciętnego miesięcznego dochodu pozostającego do dyspozycji gospodarstwa domowego, przypadającego na jedną osobę w danym województwie. Nic zatem dziwnego, że najniższe nakłady na finansowanie świadczeń opieki zdrowotnej mają województwa tak zwanej ściany wschodniej, w tym Lubelszczyzna.

Dlatego proszę o poinformowanie, co minister zdrowia zamierza zrobić, aby prawo do świadczeń zdrowotnych dotyczyło wszystkich w jednakowym stopniu bez tak dużych dysproporcji, jak to się dzieje teraz, kiedy obowiązuje aktualny algorytm.